



Nikodem Nowakowski

~~Z~~NIKANIE MIASTA



Przyszedłem jak gdyby za wcześnie, bo chociaż hala była pusta to nieposprządana, (...) wszędzie leżały ramy, kierownice, koła, siodełka, pedały, przekładnie, łańcuchy, tu i tam jakiś w połowie złożony rower, prócz tego skrzynki, pudła, bele folii do pakowania.

Wiesław Myśliwski
Ostatnie rozdanie



I ze wszystkich drzwi, a nie zauważyłem dotąd,
że tych drzwi jest tak dużo, zaczęli wdzierać się na halę
jacyś ludzie (...) nie byli w stanie o własnych siłach
wydostać się z tłoczącej się naraz ciżby.
Przerażony przeniósłem wzrok w górę, a tam
z wysokiego przeszklonego sufitu inni spuszczaali się
na linach (...). Nie dość na tym - niektórzy wychodzili
z podziemi, lecz nie mogłem dostrzec którejdy
bo tłum już zbierał się wokół mnie.
Stałem oniemiały nie rozpoznawałem
żadnej znajomej twarzy.

Wiesław Myśliwski
Ostatnie rozdanie



Kim jesteśmy, to nie znaczy czego doświadczyliśmy,
przez jakie radości troski, rozpacz przeszliśmy,
przez jakie marzenia, pragnienia, niespełnienia,
rozczarowania, zawody lecz na ile to wszystko przybliżyło
nas do zrozumienia czym jest nasz los.
Los nie jest nam bowiem dany z tytułu urodzenia,
dane nam jest tylko życie. Los natomiast to zdolność
wyobrażenia sobie życia w wymiarach przeznaczenia.
A to bardzo trudne i może nie każdego na to stać.

Wiesław Myśliwski
Ostatnie rozdanie



Nastąpiła krótka przerwa w podróży przez podwórze, wśród piekła psiego szczekania. Skręcili trochę w lewo, a tu jeszcze gorzej - przez obłuzowaną sztachetę w płocie zdołał przedostać się różowo-czarny ulubieniec Miziołków.
- Ścisz pan te kundle!
- Jak je ściszyć, panie dyrektorze? Żeby choć można którego złapać...
Proszę uważać, tu można fiknąć przez płotek.

Michał Czapski
Życie towarzyskie i wszelakie Węgrowa, lata 1920-1929



Jak daleko odszedłeś
od prostego kubka z jednym uchem
od starego stołu ze zwykłą ceratą
od wzruszenia nie na niby
od sensu
od podziwu nad światem
od tego co nagie a nie rozebrane
od tego co wielkie nie tylko z daleka ale i z bliska
od tajemnicy nie wykładanej na talerz
od matki która patrzyła w oczy żebyś nie kłamał
od pacierza
od Polski z raną
ty stary koniu.

Jan Twardowski
Rachunek dla dorosłego



My mieliśmy szczęście, bo wynajmowaliśmy mieszkanie nad zakładem fryzjerskim, w którym pracowali moi rodzice, ale wielu moich kolegów gnieździło się w niespełniających norm lub tymczasowych lokalach. (...) Z perspektywy czasu domy te nie tylko sprawiają wrażenie klitek, są też zimne i nędznie umeblowane. W swoim czasie listy oczekujących były długie - domy pozostające w gestii władz lokalnych, stanowiły przedmiot wielkiego pożądania.

Tony Judt
Pensjonat pamięci



„Nie możemy żyć jak nasi ojcowie, nie możemy żyć jak nasze matki, lecz możemy sięgnąć do doświadczeń by zaczerpnąć z nich wzorce prawości i czystość ideałów. To przemożna siła tradycji (...) uparcie i nieprzerwanie podsuwa nam najbardziej fundamentalne dla egzystencji człowieka pytania: jak mamy żyć? Za pomocą jakich norm oceniamy co to jest „dobre życie”? Jakie typy zachowań sprawią, że będziemy mogli stworzyć prawdziwą społeczność?” - pisze Irving Howe w swojej pionierskiej pracy o emigracji Żydów z Europy Środkowej do Stanów Zjednoczonych *World of Our Fathers*.

Bella Szwarzman-Czarnota
Znalazłam wczorajszy dzień



Jahwe - wzdychali starsi Żydzi - daj szczęście tym rękom,
które szukają takiej deski. Naraz usłyszeli zdyszany
gardłowy ni to głos ni to krzyk. Deska się rusza!
Istotnie w drugiej części wagonu kawałek deski,
może metrowej długości, dawał się podważyć dłonią.
Podłoga w tym miejscu była bardzo zniszczona,
reperowana i sztukowana kawałkami drewna.
Teraz kilka rąk wylamało ten kawałek.

Ryszard Ozarkowski
Cieniom Treblinki



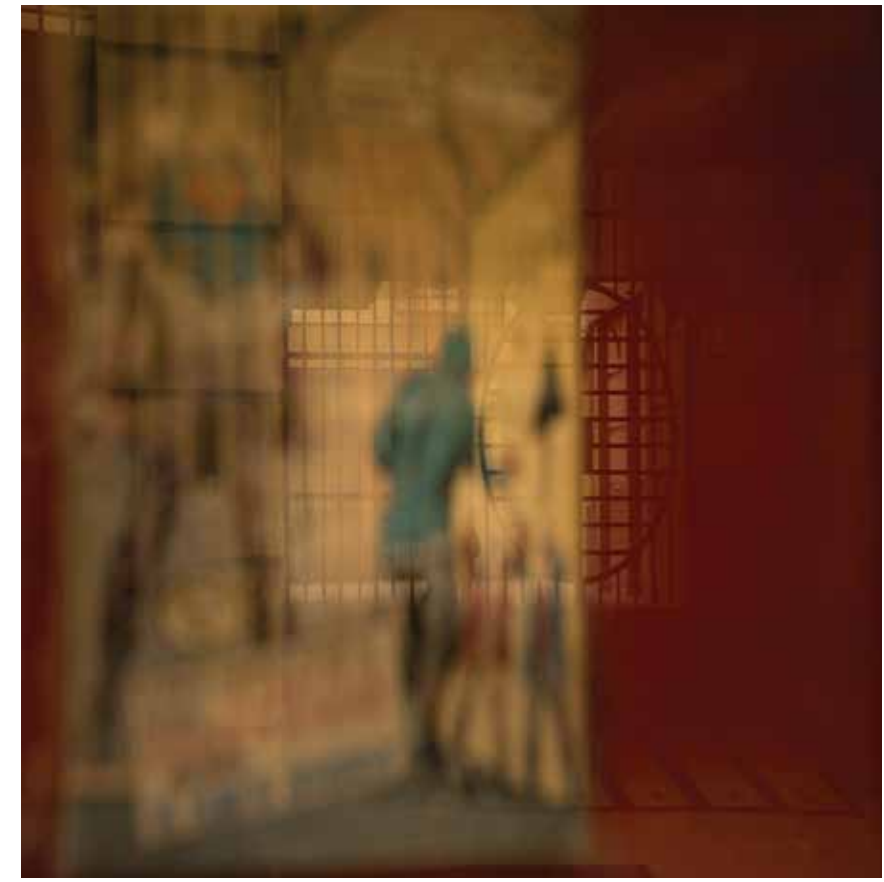
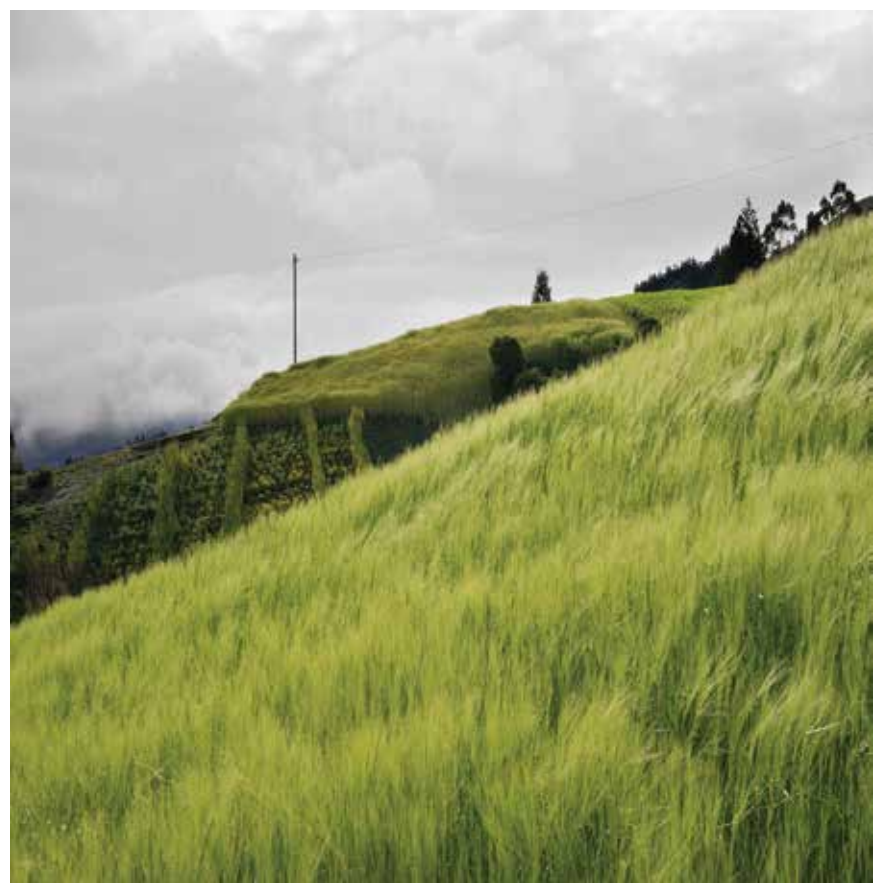
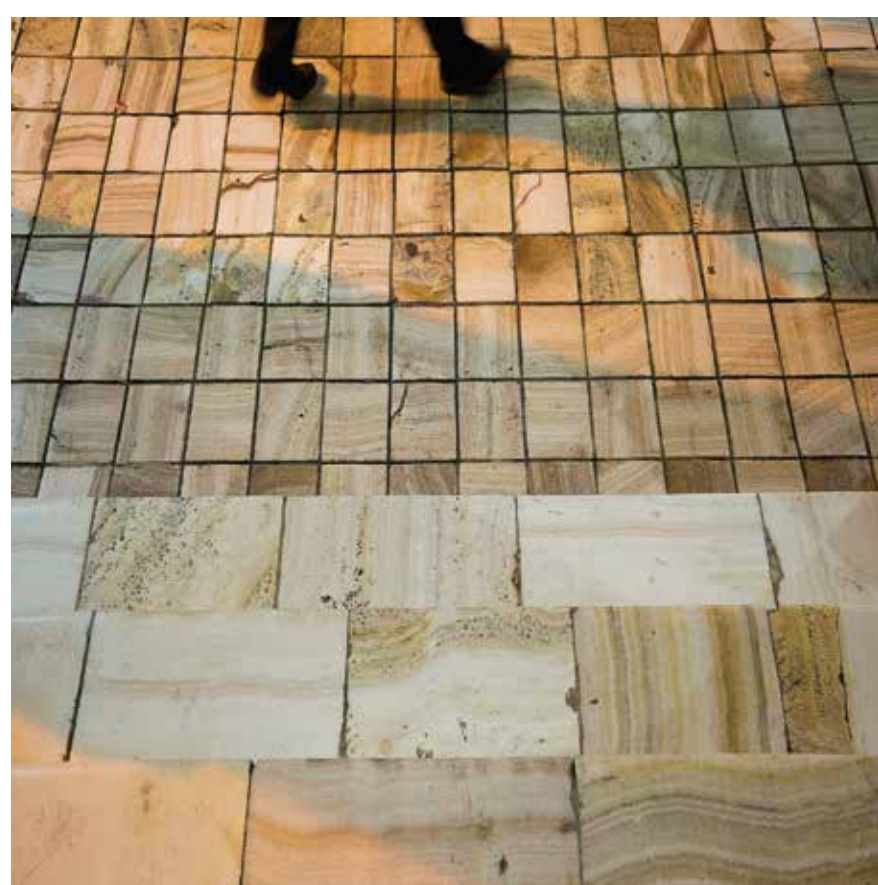
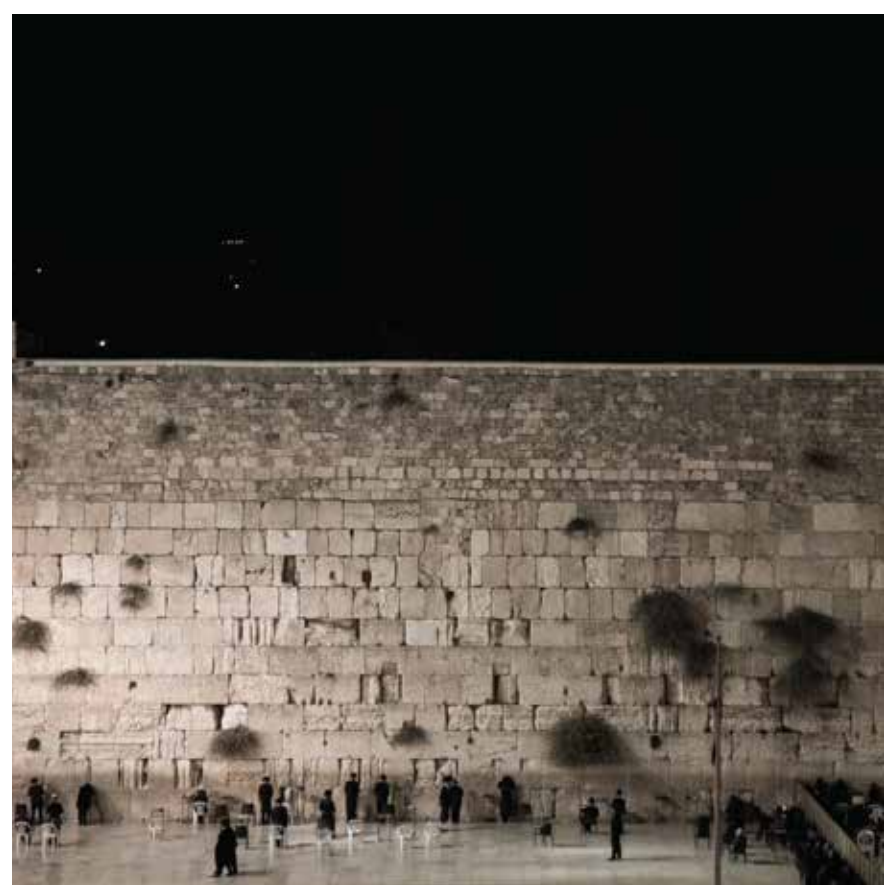
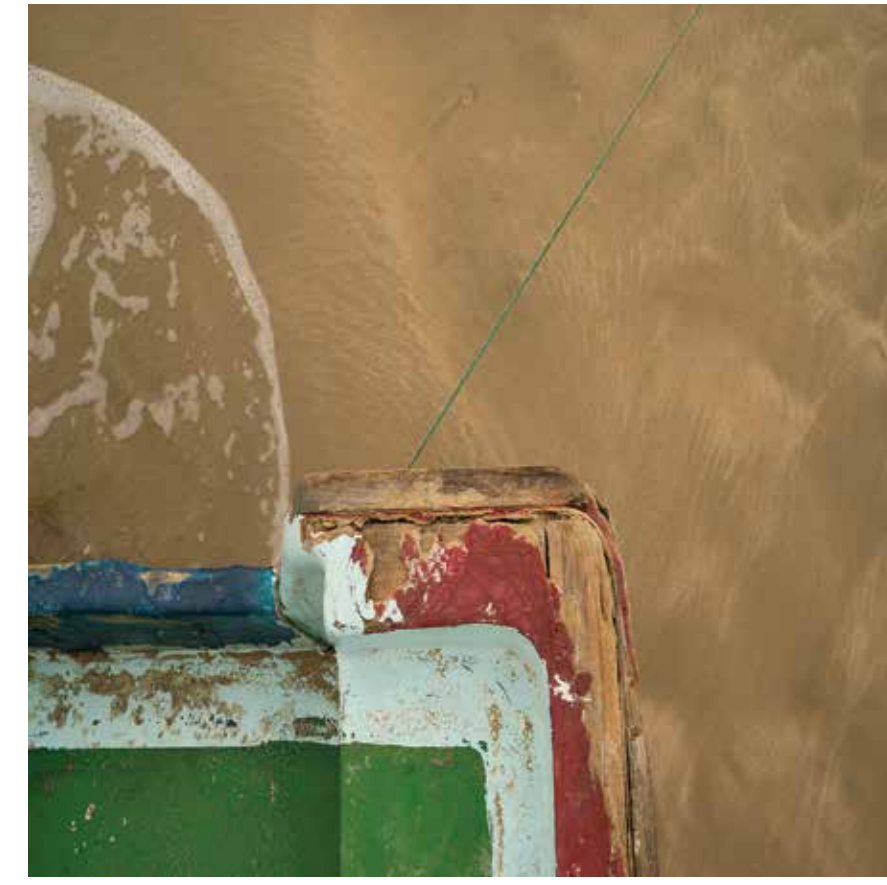
Ledwo wyczuwalny powiew przepływa przez wierzchołki drzew, z których osypuje się dreszczem suchy nałot czeremchy - niewysłowiony i gorzki. Przesypuje się wysoko przed zmierzchającym niebem i splywa bezgranicznym westchnieniem śmierci w ten gorzki aromat, w który pierwsze gwiazdy ronią swe lzy jak kwiatki bzu uszczknięte z tej nocy bladej i liliowej.

Bruno Schulz
Wybór opowiadań



Przychodzi chwila przed samym zmierzchem i kolory
świata pięknieją. Wszystkie barwy wstępują na koturny,
stają się odświętne żarliwe i smutne. (...)
Ale już w tych barwach jest jakiś lazur zbyt głęboki,
jakaś piękność zbyt jaskrawa i już podejrzana.

Bruno Schulz
Wybór opowiadań



Nikodem Nowakowski
 rok urodzenia 1994
 studiował architekturę na Politechnice Wrocławskiej
 studiuje fotografię na wydziale sztuki mediów
 wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych.
www.altered.land

